

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnośnikiem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł.
Zagranicą 5 zł.

Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajnie gr. 5

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 190 (7820)

Czwartek, dnia 21 Sierpnia 1924 r.

Rok XXXII

WĘGIEL Górnosląski
i Dąbrowiecki

z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückauf
Hoym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelssen	Czeladź

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1½—2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO

CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.po cenach fabrycznych
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPAŁOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. :: TEL. 92.

jednak nie przyniosły żadnego rezultatu. Do Katowic zjechał więc sam minister pracy, pan Darowski, aby tutaj na miejscu starać się o zlikwidowanie strejku przez uzyskanie porozumienia między czasem pracy i płacy. Rokowania są jeszcze w toku i wcale nie jest pewnym jaki będzie ich wynik, lub czy cządk zdecydować się na krok ostateczny, to jest na rozstrzygnięcie sporu w myśl postulatów robotniczych czy przeciwnie. Szkoda tymczasem, jaka z powodu strejku powstała dla robotników, dla całego społeczeństwa i dla skarbu państwa, z dnia na dzień wzrasta o dziesiątki milionów!..

W związku z trudnym położeniem hut w tym poświadczyć kilka uwag położeniu kopalni na Śląsku polskim. I kopalnie znalazły się nagle w położeniu bardzo trudnym. Nie mają zbytu na swój węgiel, gdyż z powodu wysokich kosztów produkcji, i — jak twierdzą właściciele kopalni — zbyt wysokich opłat wywozowych i podatków i frachtów, jest znacznie droższy od zagranicznego. Stąd pochodzi, że węgiel niemiecki od niejakiemuś czasu powoli, lecz stale i pewnie poczynają wypierać węgiel polski z rynku zagranicznego. Tutaj poczynają się mścić krótkowzroczność polityki ekonomicznej właścicieli kopalni polsko śląskich, którzy, od czasu przejęcia Śląska przez Polskę mimo nowych warunków gospodarczych, każących im patrzeć na wschód, nadal zapatrzeni byli i są na Berlin. Nie starali się na czas o pozyskanie zagranicznych rynków zbytu, a to, co uzyskali chwilowo w Austrii i Czechosłowacji, tracą obecnie na korzyść sprytnej konkurencji niemieckiej. Mieli wprawdzie bardzo dobry zbytu w Niemczech w czasie walki w zagłębiu Ruhry, gdy Niemcy istotnie wskazani byli na węgiel polski Śląski z chwilą jednak wrócenia normalnych stosunków nad Ruhrą zainteresowanie Niemców dla węgla polsko śląskiego znikło. Taksamo podczas ostatniego wielkiego strejku na Śląsku Opolskim popyt Niemców na węgiel Śląski polski był wielki. Strejk jednak wiecznemu trwać nie mógł, a zakończył się tem, że węgiel tamtejszy obecnie tańszy jest niż węgiel po tej stronie granicy.

Powiedzieć można śmiało, że znaczenie śląskiego przemysłu węglowego jest znacznie większe niż znaczenie tutejszego przemysłu hutniczo metalurgicznego. Huty żelazne bowiem, jak i reszta pokrewnych zakładów przemysłowych, jak huty cynku, huty ołowiu, przemysł chemiczny (koksownie, gazownie, fabryki smół, amoniaku itd.), zależne są całkiem od kopalni węgla, gdyż tylko w bliskości kopalni tego rodzaju zakłady przemysłowe istnieć mogą. Przeszło 150000 robotników doład miało utrzymanie z pracy w kopalniach. Z kopalni wreszcie korzyści stają niezliczone inne fabryki i warsztaty pracy jak cegielnie, kamieniołomy, browary, młyny, elektrownie, tramwaje elektryczne itd. i zatrudnione w nich tysięczne rzesze robotników. Wreszcie cała masa kupców, rzemieślników i drobnych przemysłowców był swój zawdzięcza istnieniu kopalni.

Ale nietylko dla Śląska Górnego kopalnie mają tak decydujące znaczenie. Węgiel górny Śląski jest głównym artykułem eksportowym Rzeczypospolitej. W roku 1923 wywieziono ze Śląska polskiego zagranicę węgla za przeszło 190 milionów franków złotych. Z tego wiele — milionów franków przypada na korzyść skarbu jako dochód z frachtów, cel i podatków. Jeśli takie znaczenie węgiel górny Śląski posiada dla naszego kraju i jeśli odwrótnie dobro naszej ojczyzny w tak znacznej mierze zależy od powodzenia lub niepowodzenia śląskiego przemysłu węglowego, winien temu ostatniemu rząd nasz poświęcić jaknajwięcej uwagi i ewentualnie opieki, a w danym razie poparcia. Z Niemcami, rzecz jasna, węgiel polski Śląski w obecnych warunkach konkurencji krajowej nie wytrzyma, może ją jednak wytrzymać z resztą zagranicą, na południu i na wschodzie (Rumunja, Bałkan) ewent. nawet w państwach nadbałtyckich, o ile przemysł Śląski szczerze zajmie się zdobywaniem tych rynków zbytu a rząd dopomoże mu w tym dziele zdrową polityką w dziedzinie opłat celnych, frachtowych i podatkowych. Polska posiada przez uzyskanie śląskiego zagłębia węglowego tyle węgla, że za ledwie jedną dziesiątą najwyżej jedną ósmą część spotrzebować może u siebie (z tego zaś najwięcej konsumuje kolej) i wia zaś część musi iść zagranicę.

Po powyższym obszernym opisie na temat położenia gospodarczego choć w kilku słowach jeszcze o najważniejszych ostatnich wydarzeniach:

W więzieniu niemieckim w Gliwicach już od kilku miesięcy pokutuje w śledztwie — doład bez sądu — cały szereg byłych powstańców, którym z racji tej zarzuca się „zdradę stanu“ jakoteż kilku komunistów. Więźniowie ci ostatnio rozpoczęli strejk głodowy z powodu okropnych wprost stosunków, wśród jakich przebywać muszą w więzieniu. Poseł komunistyczny Schmidt, który odwiedził więzienie politycznych, stwierdził wprost potworne rzeczy, o których rozpisał się w jednym z pism niemieckich na Śląsku Opolskim. M. in. stwierdza on, że jedzenie jest wprost wstrętne, w zupie pływa robactwo, chleb stale jest wewnątrz spleśniały i więźniowie wia głodować, niż przyjmować taki „pokarm“. W celach panuje najwstrętniejsze niechlujstwo, gdyż nie wydaje się świeżej bielizny, pozatem dozorczy znęcają się nad więźniami. Dyrektor więzienia, pułkownik pruski Wrzodek sam przyznał, że wiele jest w nieporządku, lecz wymawiał się, że on temu nie jest winien.

Na zakończenie krótki opis faktu, że niktóre polskie władze kolejowe uważają Katowice za miasto, położone za granicą. Oto jeden z przemysłowców w Kaliszu wysłać chciał do Katowic wagon z towarami i przedłożył odpowiedni fracht, lecz ku swemu wielkiemu zdziwieniu do wiadział się na stacji, że do Katowic, stolicy województwa, musi przedłożyć inny fracht, mianowicie fracht zagraniczny.

ALEKSY PAJAK.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w sierpniu.
Wielki przemysł na Śląsku polskim, jak wiadomo, oddawna znajduje się w trudnym położeniu. Przesilenie ogarnęło najpierw huty, dla braku zamówień z powodu zbyt wysokich kosztów produkcji zamykano stopniowo aż w końcu rząd, zbadawszy przez ekspertów swego położenie hut, uwzględnił główny postulat przemysłowców, warunek ich w sprawie przedłużenia dnia pracy do 12 godzin dziennie (z przerwami na obiad itd.) na przeciąg trzech miesięcy. Huty już ruszyć miały, lecz robotnicy warunków tych nie przyjęli. Rozpoczął się strejk, do którego niebawem przyłączyli się górnicy, mimo, że rozporządzenie o 10 godz. 2 godzinnym dniu pracy do nich się nie odnosiło. Rozpoczęto rokowania w Warszawie, bez

TELEGRAMY.

Piastowcy za zmianę konstytucji.

KRAKÓW, 20.8. W Rzepleniasku Biskupim odbył się wiec PSD Piast, w którym wzięło udział około 2 tysięcy ludzi. Przemawiał pos. Brodacki, pos. Dudek, Konieczny, Majorek, Kieński i p. Więckowski. Uchwalono rezolucję streszczającą się do wyrażenia przerosowi Witosowi holdu, rozszerzenia praw prezydenta, zmiany ordynacji wyborczej, głosowania na osoby a nie na listy i zmiany w tym kierunku konstytucji. Następnie wyrażono hold jubilatorem s.n. Bójce i Średniawskiemu.

Parlament niemiecki zatwierdzi układ.

BERLIN, 20.8. Wczorajsze narady rządu z przywódcami frakcji parlamentarnych, należą

cych do koalicji rządowej, doprowadziły do aprobaty układu londyńskiego. Przedstawiciele socjalnych demokratów wyrazili również swoją zgodę z pewnymi zastrzeżeniami. Wyrazili oni nadzieję, że rząd będzie nalegał obecnie na szybkie uchwalenie w parlamencie ustawy, związanym z planem Dawesa. Jeżeli zaś w parlamencie nie znajdzie się potrzebna większość, rząd odwoła się do narodu. Przywódcy socjalni demokratyczni odnieśli z dzisiejszej konferencji wrażenie, że rząd Rzeszy skłania się do takiego załatwienia sprawy.

Nowe kombinacje.

WARSZAWA, 20.8. W kołach politycznych zwrócono uwagę na próby, jakie są czynione obecnie przez przywódców osemki i Piasta, aby doprowadzić do nowego paktu. Podstawą nowego paktu ma być hasło, że gabinet Grabskiego przeprowadził wprawdzie sanację skarbu, ale

nie jest w stanie przeprowadzić sanacji naszego życia gospodarczego. W tym sensie działając i przeprowadzając agitację, blok prawicy z Piastem chce przygotować teren na jej sięć dla zmiany rządu.

W sprawie tej odbyło się kilka konferencji porozumiewawczych, o czym niedługo będziemy mogli podać szczegóły.

Nadużycia podatkowe w zakładach Hohenlohego.

KATOWICE, 20.8. Wiadomość o aresztowaniu wyższych urzędników w zakładach Hohenlohego potwierdza się. Aresztowani zostali dwaj dyrektorzy. Defert i Schmidt w dwaj prokurenci Pietz i Schwartz. Dalsze aresztowanie zamieszanych w tę sprawę urzędników było niemożliwe, gdyż winni znajdują się w Niemczech na urlopiach.

Według doniesień dzienników szkody, jakie poniósł skarb państwa skutkiem tych malwersacji wynoszą kilkanaście milionów złotych.

Podwyższenie opłat wywozowych od artykułów spożywczych.

WARSZAWA, 20.8. Wobec tego, iż rząd nie może zabronić wywozu żyta i trzody chlewnej oraz wogóle ziemiopłodów, albowiem obecnie obowiązująca ustawa regulująca obrót towarowy z zagranicą, nie przyznaje takich kompetencji, rząd może zakazać jedynie wywozu surowców niezbędnych dla przemysłu krajowego. Regulowanie wywozu możliwe jest jedynie zapomocą odpowiedniego stosowania opłat wywozowych. To też rząd zamierza podobno wykorzystać przysługujące mu prerogatywy w tej dziedzinie i podwyższyć opłaty wywozowe od artykułów żywnościowych, w celu zahamowania ich wywozu i dalszej zwyczajki cen tych artykułów wewnątrz kraju.

O zmianę opłat paszportowych.

WARSZAWA, 20. Istniejący system wydawania dwotakowego rodzaju paszportów zagranicznych, normalnych i ulgowych wytworzył poważne trudności administracyjne. Zainteresowane władze zwróciły na tę sprawę uwagę nie tylko ze względów oszczędnościowych. Uwidoczniły się bowiem dążenia obywateli do wprowadzania władz rządowych świadomie w błąd w celu uzyskania opłaty ulgowej. Normalna bowiem opłata za paszport 500 zł, w stosunku do ulgowej 20 zł, wytworzyła pole do nadużyć. Jak się dowiadujemy, obecnie istnieje zamiar zniesienia tak wysokich opłat normalnych, przy równoczesnym skasowaniu paszportów ulgowych.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 20. Według otrzymanych z Górnego Śląska informacji sytuacja znacznie się poprawiła. Większość przedsiębiorstw przemysłowych hutniczych i górniczych została uruchomiona. Jedynie mniejsze i mało rentujące się przedsiębiorstwa dotychczas nie zostały uruchomione i przypuszczać należy, podjęcie tam pracy nie będzie nastąpiło. To też redukcja robotników w przemyśle górnośląskim dosięga do kilku tysięcy bezrobotnych. Właśnie tacy robotnicy objęci zostaną pomocą zapomogową udzielaną ze strony rządu. Nastrój spokojny, robotnicy zrezygnowani.

Zakup 10 pr. pożyczki kolejowej przez armję.

WARSZAWA, 20. Jak się dowiadujemy Mjn Spr. Woj. ogłosiło pismo w sprawie propagandy 10 procentowej pożyczki kolejowej wśród oficerów, równocześnie podoficerów oraz urzędników cywilnych celem subskrypcji wspomnianej pożyczki. W związku z tem układane są przez poszczególne komisje gospodarcze miesięczne listy reflektantów na pożyczkę kolejową, a pieniądze inkasowane są przy wypłacie poborów. Ponieważ pożyczka kolejowa jest do nabycia również w drobniejszych odcinkach obligacji system ratalny spłacania subskrypcji okazuje się zbyt trudnym.

Zamach na pośląg.

WARSZAWA, 20. W dniu wczorajszym idący po ciąg osobowy ze Lwowa do Warszawy pod Bełżcem napęchł na petardę podrzuconą na szyny przez zbrojniczą rękę. Eksplozja maszyny pociskowej nie przyczyniła szkody. Za ludźmi, którzy w momencie wybuchu szybko oddalili się, uszadono natychmiastowy pościg. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie. Przypuszczalnie ma się tu do czynienia z próbą sabotażu organizowanego za pieniądze sowieckie.

Żądania zamknięcia wywozu zboża

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, wydział aprowizacji przy M. S. Wewn. zgłosił na posiedzenie Komitetu Ekonomicznego wniosek zmierzający do uchwalenia przez rząd zamknięcia wywozu zboża zagranicę ewent. powstrzymanie falangi eksportowej przez podniesienie do znacznej wysokości obecnych taryf eksportowych od zboża. Jak się bowiem okaza-

ło z powodu łatwego i bardzo rentującego się eksportu zboża ziemianie nie dostarczali zboża na rynek wewnętrzny dla zaspokojenia potrzeb konsumentów, lecz rzucali je na rynki zagraniczne co wytworzyło niekorzystną koniunkturę aprowizacyjną w kraju.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 20.8. (Tel. wł.). Na giełdzie towarowo zbożowej zaofiarowanie żyta z dnia 18 bm. było w dalszym ciągu znikome. Młyny stoją wobec groźby wstrzymania produkcji, nie mogą bowiem przy zmiennej koniunkturze od kupić się bez strat. Ceny zaś na rynku warszawskim oraz poznańskim przekroczyły już poziom cen zagranicznych. Tym samym zakaz wywozu zboża może okazać się spóźniony. Płacono na giełdzie warszawskiej za żyto 18 zł. Pszenica, owsie, jęczmień przy tendencji mocnej. Daje się odczuwać stale zmniejszającą się podaż mąki żytniej, podczas gdy pszennej jest pod dostatkiem.

Przyczynę złego.

Podstawą dostatecznej stabilizacji waluty polskiej powstał poraż pierwszy u nas problem drożyzniany. Powiedzenie to może się wydawać paradoksalnym, mimo to jednak przy wciąż dewaluującym się pieniądzu o drożyznie u nas nie mogło być mowy. Przeciwnie — do ostatnich prawie czasów obserwowaliśmy w Polsce ceny o wiele niższe od cen rynków światowych. Zjawisko to odbiło się bardzo silnie na całości naszego gospodarstwa narodowego i jest jedną z przyczyn obecnej naszej dezorganizacji ekonomicznej.

Przy rozważaniu problemu drożyznianego, należy odróżnić dwie odrębne sprawy; inaczej bowiem trzeba rozpatrywać ceny artykułów na rynkach polskich w stosunku do cen światowych, inaczej zaś ustosunkowanie się poszczególnych cen wewnątrz kraju.

W ostatnich czasach coraz bardziej rozpowszechnia się mniemanie, że jesteśmy obecnie najdroższym krajem na świecie. Zarzut ten jest oparty na słusznych podstawach, nie należy go jednak generalizować, byłoby zaś rzeczą nader niebezpieczną wysnuwać z tego jakiegokolwiek praktyczne wnioski.

Pierwszym bowiem rezultatem takiego przekouania powinno być zaniechanie wszelkich przeszkód stawianych wywozowi z Polski. Jasnym jest bowiem, że o ile cena jakiegoś towaru wyższa jest u nas, niż za granicą, to towar ten napewno nasyci w zupełności całe zapotrzebowanie naszego rynku. Jeśli nawet ceny nasze są równe zagranicznym, to i w tym wypadku przewóz i administracja eksportowa w zupełności może zapobiec niepożądanemu wywozowi. Cała jednak dotychczasowa działalność czynników miarodajnych wskazuje na to, że albo ceny nasze stoją poniżej cen światowych, albo też, że nasze czynniki miarodajne nie potrafią wyciągnąć logicznych konsekwencji z faktów i danych znajdujących się w ich ręku.

Jakiegokolwiek jednak sprawa się przedstawia, należałoby bezwzględnie przystąpić do rewizji naszej zewnętrznej polityki handlowej. Nie dane są statystyczne, ogromnie często zawołające i dezorientujące (index number), powinny być tu zresztą brane w rachubę, lecz wyłącznie tylko zasada, że niemożliwym jest normalne gospodarstwo narodowe bez przystosowania się do ogólnych rynków światowych. Wszelkie kroki, zmierzające do zaprzeczenia tej zasady, wykażają podczas praktyki ostatniego dziesięcia lat zupełną ich iluzoryczność. Wszelkie zaś wysiłki w tym kierunku nie tylko, że nie dają wyniku pozytywnego, ale nawet nie potrafiły wzbudzić popularności dla ich autorów w opinii ogółu, o co w przeważnej części wypadków chodziło. Popelnianie zatem tych samych błędów, czy to przez kierowników naszej polityki, czy to przez opinię publiczną — nie zdoła osiągnąć nawet celów demagogicznych, a równocześnie oddala wciąż od nas powrót do normalnych stosunków. Jedynym bowiem sposobem wyrównania naszych cen z zagranicznymi, jest żywa między narodowa wymiana. Artykuły, w które Polska obfituje, siłą rzeczy utrzymują się przy niższych cenach.

Z przystosowaniem naszych cen do zagranicznych łączy się ściśle sprawa wzajemnego ustosunkowania się cen poszczególnych artykułów wewnątrz kraju. Pod tym względem panuje u nas niesłychany chaos, powiększany stale przez zmienną i nigdy nieudającą się przewidzieć naszą politykę ekonomiczną. Niewątpliwie dzieje się lat nienormalnych stosunków zmieniło o-

DENTYSTA Wolpe = Lamperł

GŁÓWNY RYNEK № 17

dom Salamonowicza) przyjmuje od 10 rano do 7-ej wiecz. 85

gromnie wiele w całokształcie i warunkach naszego życia gospodarczego. Ścisłe zatem odnośnienie się do systemu cen przedwojennych, nie może już być dziś miarodajnym. Z drugiej jednak strony nieprawdopodobna wprost zwyczajka cen szeregu artykułów w stosunku do przeciętnej zwyczajki cen towarów, wskazuje, że mamy tu do czynienia już nie z t. zw. zdiestwem czy paskarstwem, lecz z kompletną dezorganizacją naszej wytwórczości i wymiany. Trudno oczywiście zaprzeczyć, że w wielu wypadkach niemożliwa wprost chęć zysku i przestępcze wysiłki wania położenia czy nieświadomości — odgrywa tu pewną rolę. Z temi jednak objawami walka na ogół byłaby niepotrzebna, przynajmniej w środowiskach bardziej kulturalnych, jak miasta. W obecnych warunkach, przy wolnej konkurencji i przy coraz trudniejszych warunkach zarobkowania, samo życie usunęłoby z powierzchni jaskrawie przykłady wyzysku tego rodzaju, który obecnie obserwujemy. Działalność ludzi, chcących żyć, udaremniłaby działalność tych, co chcą użyć.

Faktycznym jednak dla nas niebezpieczeństwem jest stan dezorganizacji ekonomicznej, polegającej na ogromnie wygórowanych kosztach produkcji i na zupełnie niedoleżnym systemie wymiany. Nie pomogą tutaj żadne papierowe rozporządzenia, taryfy maksymalne, kary, szkany itd. Żadnymi negatywnymi środkami nie da się tu usunąć tej dezorganizacji, przy której nie tylko większa część pracy, ale i wartości realne idą na marne. W tym wypadku zło może usunąć wyłącznie pozytywna pomoc w postaci dostarczenia rąk pracy a pracy środków.

W jednym dniu tego dokonać nie można, lecz wyszedłby z takiego założenia, należałoby raczej zaprzestać bezpo-... na przystąpić do pozytywnego planu.

QUIS.

KRONIKA

— POWRÓT KOMPONJI Z CZĘSTOCHOWY. W dniu 19 bm., tj., we wtorek powróciła do Kalisza kompanja z Częstochowy przeprowadzona od Rypińska przez dwie orkiestry: Policyjną i Strażacką oraz tysiące Kaliszian.

— POWRÓT 25 PAP. do Kalisza nastąpił w dn. 20 bm. tj. w srode.

— KONSEKRACJA KOŚCIOŁÓW.

W ciągu najbliższych tygodni odbywa się w pow. kaliskim i tureckim wizyta pasterska J. E. Ks. Biskupa Krynickiego. Dnia 24 bm. odbędzie się Konsekracja Kościoła w Chlewie, od 6 — 12 września ks. biskup bawie będzie w Turku, gdzie również odbędzie się konsekracja nowej świątyni, 14 zaś września, zwiedzi Lisków.

— SŁUB. W dniu 20 bm., o godz. 8 rano w kościele parafjalnym św. Mikołaja ks. prałat Sobczyński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Henrykiem Neumanem magistrem farmacji i p. Zofją Dutkiewiczówną.

— KWESTA NA NĘDZE WYJĄTKOWA.

W niedzielę, dn. 24 sierpnia odbędzie się kwesta na nędzę wyjątkową m. Kalisza, która zajmuje się Stowarzyszenie Dzieci Marji.

— CHLEB PODROŻAŁ od wtorku i kosztuje 35 groszy kilo. Podrożenie to tłumaczy się wywozem zboża za granicę, które dziś kosztuje drożej w kraju, jak za granicą. Spodziewać się należy, że przedsięwzięcie energiczne, środki w celu wstrzymania wywozu i co wstrzymać drożyznę, i zmusi producentów, a zwłaszcza pośredników do rzucania większej ilości zboża na rynki krajowe.

— ZE SPRAW MIEJSKICH.

Z powodu robót regulacyjnych Prosnia, wskutek tego niskiego poziomu wody w rzece, woda jest nieczysta i mogłaby szkodliwie wpływać na zdrowie kąpiących się, przeto Miejski Zakład Kąpielowy został czasowo zamknięty od 14 sierpnia aż do odwołania.

— SPRAWY EMERYTALNE.

Stosownie do ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 6/24 poz. 4b — emeryci mieli otrzymać nowy wymiar uposażenia emerytalnego podobnie jak urzędnicy w czynnej służbie na tak zwane „punkta”, lecz do tego czasu tylko pewna część tych wybrańców losu, otrzymuje emreturę po dług nowego wymiaru, reszta czeka cierpliwie swej kolei, kontentując się wymiarem przewidywanym Ustawą z dnia 28 lipca 1921 roku (Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 4bb), która jest bardzo skomplikowaną pod względem rachunkowym tak, że urzędnik kasy skarbowej dopelniający obliczenia wymiaru emerytury, musi posiłkować się przy rachunku etatem poborów służbowych emeryta, kiedy był jeszcze w czynnej służbie w roku 1922 i 1923. Decz obliczenia te, nie odpowiadają zupełnie uposażeniu jakie powinny otrzymywać emeryci stosownie do klasy stopnia służbowego i za wysługę lat.

Na podawane za pośrednictwem swych władz prośby, emeryci otrzymali zawiadomienie że wyplacane im dotychczas uposażenie, jest „zaliczkowe” i po uzgodnieniu przez Warszawską Izbę Skarbową przeliczenia w myśl Ustawy z dnia 11 grudnia 1923 roku, otrzymają wynikiem stąd różnicę w uposażeniu za ubiegły czas.

— KRADZIEŻE.

Bischoff Rozalji, zam. przy ul. Polnej 12, skradziono w czasie targu na rynku 200 franków i 75 zł. z torebką z koszyka.

Bryji Zofji, zam. przy ul. Nowej Nr. 61 skradziono z mieszkania posiadaną garderobę. Kradzieży dokonali znani złodzieje: Pawlaczek Andrzej, zam. na Ogrodach Nr. 31 i Augusty niak Józef, zam. przy ul. Górnośląskiej 31.

Marczakowi Antoniemu, zam. przy ul. Krolewskiej 5, nieznani sprawcy skradli buty męskie wartości 88 milj. mk. w czasie przechodzenia ul. Wrocławską obok willi Wajgta.

— ZE STAWISZYNA.

Pręgi (Stawiszyn), — Sokół (Chocz) 6:0.
 Jak już wspomniano w sprawozdaniu o meczu w Tuliszku, że w dniu 10 sierpnia mają się odbyć zawody piłki nożnej w Stawiszynie pomiędzy drużyną Sokół (Chocz) Pogoń (Stawiszyn). To też w nie dzielę dnia 10 sierpnia od samego rana boisko sportowe było przybrane flagami i przyszykowane dla zapowiadanych zawodów piłki nożnej. Publiczność miejscowa bardzo się zainteresowała pierwszym występem swej drużyny w Stawiszynie, gdyż cały czas do rozpoczęcia meczu było zwiędzanie sportowego boiska. O godz. 1 po południu przybyła oczekiwana drużyna Sokół (Chocz), która po małym spoczynku została przyjęta skromną herbaczką, a o godzinie 2 m. 30 kapitan drużyny Sokół (Chocz) zaprezentował drużynie przybyłemu na boisko prezesowi towarzystwa sportowego „Pogoń” który przyjął od kapitana raport o przybyciu i składzie drużyny. Zaś o godz. 3 m. 30 przybyła na boisko orkiestra straży miejscowej, a za nią oczekująca z niecierpliwością publiczność. Punkt 4 pp. przy dźwiękach orkiestry obie

drużyny w pełnym szyku wstępują na boisko i po dwóch 45 minutowych zawodach z 10 minutową przerwą interesująca gra i wynik zakończyła się 6:0 na korzyść „Pogoni”.

Po skończonych zawodach drużyna „Sokół” została pożegnana skromną uczcą. Dochód z zawodów pomimo tanich biletów dał bratko 240 zł., co daje do zrozumienia, że miejscowe społeczeństwo nie zapomniało o nowopowstałej sportowej placówce i bardzo licznie przybyło na owy mecz, co prawda i piękna pogoda przyczyniła się do tak dużej frekwencji. W imieniu towarzystwa sportowego „Pogoń” przybył tak licznie publiczności na zawody składa staropolskie „Bóg zapłać”

ZARZĄD.

— „Nr. 33 „WIADOMOSCI LITERACKICH”

objętości 6 stron druku jest poświęcony niemal całkowicie Josephowi Conradowi. Na hołd pośmiertny dla wielkiego pisarza złożyły się artykuły Zeromskiego, Grubińskiego, Jaworskiego, Wierzyńskiego, Zrebowicza, Bajtęra, Kadęń Bandrowskiego, Rychlińskiego, przekład opowiadania Conrada „Dusza przeciwnika”, wspomnienia Conrada z pobytu w Krakowie w r. 1914, listy o Conradzie z czasów jego dzieciństwa, ogłoszone przez E. Przybyszewskiego, wywiad o stosunku Conrada do literatury polskiej wreszcie wiersze Lechonia i Stonimskiego.

W normalnej części znajdujemy artykuł W. Husańskiego o Picasso korespondencje M. Reilingera o kryzysie teatru niemieckiego, recenzję teatralną J. Lechonia. W numerze następnym ogłoszone będą rezultaty 3 konkursu „Wiadomości”.

— ROBOTNICZY DO CUKROWNI WE FRANCJI

„Wychodźca” ogłosił o zapotrzebowaniu robotników do cukrowni we Francji. Obecnie podaje szczegóły w tej sprawie. Robotników ogółem potrzeba 1400, z tego 400 wykwalifikowanych i 1000 zwykłych.

Wyjeżdżać mogą jedynie mężczyźni do lat 45 bez rodzin i zdrowi. Każdy obowiązany jest posiadać do wód osobisty z fotografią lub wyciąg z ksiąg ludności stałej również z fotografią ostateczną i ponadto pozwolenie z P. K. U., jeżeli ma lat mniej, niż 28 a książeczkę wojskową, jeżeli się ten wiek przekroczyło.

Wynagrodzenie dzienne będzie następujące: gotowacze do cukru 20 franków francuskich, palacze do kotłów 17 frank. fr., robotnicy do wirówek 16 fr., robotnicy do saturacji 14 fr., robotnicy do wyparki (tak zw. gotowacze soków) 14 fr., defuserzy 14 fr., robotnicy niewykwalifikowani 12 fr.

Ponadto każdy robotnik otrzyma 4 franków dziennie premii, jeżeli przeprowadzi na jednym miejscu cały czas kampanii cukrowej, trwającej 4 miesiące. Życie w kantinach za opłatą od 4 i pół do 5 i pół franków dziennie.

Koszty podróży w obydwie strony ponoszą pracodawcy francuscy. Narazie ustalono następujące miejsca rekrutacji, gdzie miejscowe Urzędy Pośrednictwa Pracy będą przyjmowały zapisy na wyjazd:

Krotoszyn — 21 sierpnia, Kalisz — 25 sierpnia, Starogard — 28 sierpnia, Włocławek — 4 września, Żyrardów — 6 września, Przemyśl — 12 września, Kielce Nowy Tomyśl, Nakło — 25 września.

Oczywiście, we wszystkich wymienionych Urzędach Pośrednictwa Pracy można zapisać się na wyjazd i wcześniej przed ustalonymi terminami. Również niewymienione tutaj Urzędy przyjmują zapisy a terminy ostateczne podadzą do wiadomości po zgłoszeniu się większej liczby kandydatów.

— NAJWIĘKSZY ZEGAR NA ŚWIECIE.

Na przedmieściu Nowego Jorku zbudowano zegar przenoszący o wiele rozmiarów wszystkie dotąd istniejące. Jest to prawdziwy gmach z drzewa i stali w kształcie ośmiokąta. Obwód tarczy wynosi 40 metrów, średnica jej 13 metrów, długość wskazówki minutowej 6 metrów, waga trzysta kilogramów. Tarcza zbudowana została z poprzecznych prętów stalowych, rozmieszczonych w pewnych odstępach, tak, że przejrzystość ich pozwala widzieć wskazówki z obu stron zegara. W nocy wskazówki rozświetlają się blaskiem przytłumionego do nich szeregu lampek elektrycznych. Fotografia zamieszczona w paryskim miesięczniku „Je sais tout” przedstawia czyszczenie zegara przez trzech robotników. Wspinają się oni po prętach tarczy i na jej ogromnej powierzchni nie wygładają pokątnie od nich chodzących po tarczy zwykłego zegara ściennego. Czyszczenie takie połączone jest z dużym niebezpieczeństwem, o ile mechanizm zegara jest czynny. Robotnicy muszą pilnie baczyć, by nie znaleźli się w promieniu działania większej wskazówki która co minuta wykonuje skok o 70 centymetrów swoim ciężarem 300 kilogramów zgniotta by wszystko po drodze.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.18½
Londyn	23.50
Paryż	0.28.40
Szwajcaria	0.98.05
8% pożycz. zł.	6.70
4% pożycz. prem.	0.67
Bony zł. S. II A.	0.86
Listy Tow. K. Ziemi. 4½	30.50
Złoty	= 1.800.000 mk.

BIULETYN
 SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI
 „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej
 w dniu 20 sierpnia 1924 r. godz. 7 a rano

1) Ciśnienie powietrza	746.5 m.m.
2) Kierunek wiatru	SW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	9.4 m.m.
6) Wilgot. względna	90%
7) Temp. powietrza	+12.2
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp. z doby ubiegł. z całego dnia	+19.5
10) Najniż. temp.	+13.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.59

W Dżungli Kochinchiny

19) romans z francuskiego.

Napróżno szukaj w myśli jakichś innych wyrazów, któreby choć w części oddały, pożarż jego uczuć. Był tak wzruszony, że nie był w stanie zdobyć się na nic innego, a ze ściśniętego gardła padły jeszcze raz te same słowa:

— Ty chcesz, Wando?

Nie dostrzegła nic, i odwróciwszy się, iść zaczęła, prowadząc konia za uzdę. Po chwili chwyciła strzemię i wskoczyła na siodło, nie żądając pomocy Piotra. Wtedy on zatrzymał konia niemal przemocą.

— Wando! Wando! — powtarzał stojąc tuż przy niej.

Wtedy ona pochyliła się ku niemu z siodła, a twarze ich były tak blisko, że nie rozróżniali już szczegółów. Piotr widział już parę wielkich oczu koloru jesiennych liści, ocienionych długimi rzęsami, to znów szkarłatną linję warg, podobnych do rozpełkłego kwiatu.

Nie rzekł już nic i stał w bezmownym zapamiętaniu.

Lecz ona w jednym z tych nagłych odruchów które tak w niej czarowały, ujęła obu rękami jego twarz i pocałowała go pierwszą w usta mocno, długo, jak, że oddechy ich zmieszały się.

— Bo i ja także kocham cię, Piotrze — wyszeptala. A potem wyprostowała się i w jakimś dzikim upojeniu zawołała głośno, niemal dziko:

— Kocham! Kocham! Kocham!

Potem uderzyła szpicrutą swego wierzchowca i pomknęła galopem.

Piotr już był na siodle, i doścignął ją niebawem. Odnalazłszy nieco szerszą ścieżkę, jechali stępem o bok siebie uciszeni już i uspokojeni. Rozmawiali słodko, układając wspólne projekta na przyszłość.

— Ukochana — rzekł Piotr — ten las będzie świadkiem naszych zaręczyn. Nie mam w tej chwili innego pierścienka, więc powierzam ci mój sygnet rodowy,

Zdjął z palca staroświecki pierścień z niebieskim kamieniem pięknie rzeźbionym.

— Srebrzysty lew na lazurowym polu i złote gałony. Nasz herb.

— Rodzinny herb? — spytała Wanda.

— Tak jest. Jeden z moich pradziadków dostał go na polu bitwy pod Foulenoy i odtąd służy naszej rodzinie.

Pierścień znalazł się na smukłym paluszkum Wandy, która zdjęła rękawiczkę, aby go włożyć i przycisnęła go małą złotą obrączką, którą miała za wieszoną jako brelok.

— Srebrzysty lew na lazurowym polu — powtórzyła. Twój znak rodowy, a teraz nasz znak. Strzedź go, będę wiecznie, jak miłości mojej, przez życie i do śmierci.

Przy tych ostatnich słowach głos jej zabrzmiał poważnie i ikliwie, jakby składała przysięgę.

ROZDZIAŁ 10.

Jadąc tak, Piotr i Wanda, nie dbali o to, że oddalają się coraz bardziej od foru 32. Owszem, chcieliby przedłużyć w nieskończoność tę przejażdżkę. Znajdowali się w okolicy sobie nieznanej, a która graniczyła już prawie ze słynną strefą martwą. Jaśnac nad brzegiem strumienia. Piotr, który miał w swem biurze dokładnie zrobione plany, objaśniał Wandę, zaglądając niekiedy do kieszonkowej mapy lub kiejując się busolą. Był całkiem spokojny, wiejąc, że w ten sposób nie zabłądzi. Był zregzłta w wybornych humorach, a zwłaszcza Wanda kipiłała dostojnie radością życia.

Wyjechali z lasu, a na horyzoncie ukazały się słomiane dachy krajowej wioski. Z niektórych dachów saczyły się długie smugi dymu. Piotr spojrzał na swoją mapę i rzekł:

— To jest wioska Mojów, to znaczy plemienia, do którego należy słynna Dżing. Ojciec Rawenna mnie na nawet, że czarownica ta, czy kapłanka ma tu swoją własną chatę, gdzie knują się wszystkie za machy na jego parafian, co marliwi tak bardzo biednego ojca.

— Co mówisz? — zawołała Wanda z roziskrzonym wzrokiem. — Więc może jest tu w tej chwili nawet Mówisz o tem tak obojętnie, ja zaś dałabym wiele aby się z nią spotkać. Kto wie, może udałoby mi się odkryć tajemnicę tej władzy, którą ma nad ludźmi. Chcę koniecznie pomówić z nią.

— I na coż się to przyda? — rzekł Piotr, wzruszając ramionami. — Czy ci się zdaje, że zwierzy ci coś ze swych tajemnic?

— W każdym razie chciałabym ją zobaczyć. Spróbujmy odnaleźć ją dziś, zaraz, gdy nadarzyła się tak wyborna sposobność. I nie czekając na zgodę Piotra, wrażliwa dziewczyna, ruszyła szybkim klusem a popędziła ku szeroko rozwarłym wrotom wioski.

— Wando! Wando!! — wołał Piotr. — Lecz było już za późno; pozostało mu więc tylko spieszyć za nią, by otoczyć ją opieką. Znaleźli się prawie razem u wrot wioski, poczem Piotr prześcignął swą towarzyszkę i pierwszy wjechał na plac wioskowy, leżący w środku wioski. Wiedział dobrze, że dziś, jak zawsze, uledez musi jej fantazji, dziś mniej niż kiedy indziej może się jej opierać.

Wanda zeskoczyła kon równie, zdążył jednak ująć ją mocno za ramię, by ją zatrzymać.

— Na miłość Boga, nie poczynaj tylko sama nic samaj! Ja wejdę pierwszy.

Mówił tak o jednej z najokazałszych chat, które drzwi były rozwarłe tak, że widać było wybornie ognisko rozpalone w głąbi. Stanęli oboje w progu, patrząc ciekawie w głąb izby. Kilkunastu ludzi w strojach krajowych siedziało w półkole na ziemi, przysłuchując się mowie, która urwała się za wejściem cudzoziemców. Któż był jednak mówca? Czyżby życzenie Wandy spełnić się miało tak szybko?

Na jawie wprost ognia siedziała kobieta i ona to widaćżnie przemawiała do swych gości, którzy słuchali jej uważnie, paląc w milczeniu fajki. Twarz kobiety kryła się w cieniu, lecz gdy jedna z głównych żywym zajaśniała ogniem, ukazał się obraz podobny do portretu, który skreślił ojciec Rawenna. Głowa owinięta turbanem, twarz jednoka, usta krwawe od żucia betelu.

(D C N.)

BIURO ROLNICZO-HANDLOWE W. WASZAK

W KALISZU
SKŁADY:

SZOSA SZCZYPIORSKA 4, TEL. 96, BOUZNICA WŁASNA,
ULICA MAJKOWSKA 10, TEL. 311.

poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodnych warunkach płatności:
WĘGIEL DĄBROWIECKI i GÓRNOŚLĄSKI WE WSZYSTKICH GATUNKACH,
drzewo opałowe, superfosfat 18%, cement, wapno częstochowskie i papę.

Dla pracowników państwowych na raty.



FABRYKA OGRODZEŃ DRUCIANYCH J. SZCZEPIKA

W KALISZU,

ul. Młynarska 9, (obok cmentarza) dom własny
wykonuje wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu
ocynkowanego jak to: ogrodów, parków, łąk, podwó-
rzy, skwerów, szkólek ogrodniczych, cmentarzy
grzebalnych, jak również posiada stale drut kolcza-
sty, skobelki, arfy do węgla i zwiru, materace do
łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

CENY PRZYSTĘPNE.

1281

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu,
Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Ba-
binej Nr. 3 ogłasza, że w dniu 3 września 1924 roku
od godz. 10-ej z rana we wsi Jaszczury gminy Ka-
mien, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości,
a mianowicie: jałówka, maciora, 2 prosiaki i bry-
czka należących do Gotfryda Ulbrycha i ocenionych
na 175 złotych.

Kalisz, dnia 14 sierpnia 1924 r.

1573

Komornik J. MOTYLEWSKI.

Sklep spożywczy

odstąpię. Punkt dobry. Miesz-
kanie przy sklepie. Wiadomość
w redakcji. 1551

Nagrody 400 zł.

za wskazane odp. miejsca dla
obroncy sąd. zdolny uczciwy
chrześcijan. Ewent. zamienię się
na b. dobre bezkonk. miejsce
m. pow, kilka lat praktyki.
(przycz. rodzinna. Wyczerp. o-
ferty list Warszawa Wronia 48
m. 8, Bakierowska dla obrońcy.
1553

Udzielam lekcje NIEMIECKIEGO

Buchalterji - podwójnej
adr. Aleja Józefiny № 19.
Lewa oficyna druga sień
I piętro Nr. 11. godz. 10-1.
1548

Zginał dowód osobisty

wydany przez Magistrat m.
Chocz na imię Bronisławy
Jaworowicz. 1576

Zginał paszport

wydany przez magistrat m.
Kalisza na imię Rachela
Ancer. 1567

KUPIĘ

większą ilość cegły dobrze
wypalonej. Oferty składać
sub: „M. M.” 1570

Zginał paszport

wydany przez Magistrat m.
Kalisza na imię Stefanji
Kielbik. 1571

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu,
Józef Motylewski zamieszkały w Kaliszu przy ulicy
Babinej № 3 ogłasza, że w dniu 15 września 1924 roku
od godz. 10-ej z rana we wsi Tłokinia gm. Opatówek
odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a
mianowicie: dwóch świniaków i maszyny do sieczki
należących do Piotra Kęsikowskiego i ocenionych na
50 złotych.

Kalisz, dnia 16 sierpnia 1924 r.

1574

Komornik J. MOTYLEWSKI.

Lokomobilia przewoźna 8 atm. 20 P. S.
Motor ssącogazowy Deutz'a 20 P. S.
Dynamo 110 volt 41 amp.
Tokarnia pociągowa 2 mtr.
Tokarnia czołowa 1500 m/m.
Aparat do spawania
Gater 800 m/m. rozpiętości firmy Blumwe
z powodu przeprowadzki tanio sprzeda 1572
Inż. Izbicki, Bydgoszcz ul. Batorego 4.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

JAN

GOSZCZYNSKI

Aleja Józefiny 19 (chwilowo) tel. 233

zakup zboża ziemniaków kapusty zakup

Płaci ceny najwyższe.

Dostawa wszystkich gatunków węgla Dąbro-
wieckiego i Górnośląskiego. Najlepszego w
polsce Wapna murarskiego i rolnego z Chęcina.
Nawozów sztucznych. Po cenach bez kon-
kurencji. 1492

NA NADCHODZĄCY SEZON SZKOLNY

skład materiałów piśmiennych przy kantorze „GAZETY KALISKIEJ”

zaopatrzonej został w wielki wybór

*atramentów, obsadek, ołówków, piór, kajetów, bruljonów, papieru ry-
sunkowego, bibuły do kajetów, cyrkli, notesów, farb, kredek i węgla
do rysunków i t. d.*

Ceny najniższe. Towary z pierwszorzędných źródeł.